

Szanowni Państwo,

w razie **bezdietnej** śmierci /lub darowizny za życia do **bezdietnych**/:

a) siostry matki oraz jej męża (stosunek powinowactwa, ale społecznie to wciąż **jedyna** najbliższa rodzina),

b) brata matki oraz jego żony (stosunek powinowactwa, ale społecznie to wciąż **jedyna** najbliższa rodzina)

dzieci rodzeństwa zmarłych jak wyżej znajdują się w II (12% podatku) i w III grupie podatkowej (20% podatku - dzieci rodzeństwa zmarłych w stosunku do żony/męża siostry/brata matki lub brata) . Jest to niesprawiedliwe, ponieważ to właśnie dzieci rodzeństwa (siostrzeńcy, siostrzenice, bratankowie, bratanice) opiekują się starszym wujostwem i ich małżonkami, z którymi łączy je tylko stosunek powinowactwa, ale społecznie jest to najbliższa rodzina. Bezdietne małżeństwa zabiegają o tworzenie bliskiej więzi z pokoleniem dzieci swojego rodzeństwa, obdarowują je prezentami, a na wypadek śmierci - spadkiem. Nie chcą by spadek wyszedł poza rodzinę. Często też, to co oni posiadają, należało do dziadków tego młodszego pokolenia.

Ustawodawca uznał, że jedynie brat lub siostra w/wym zmarłych - jest objęta zwolnieniem od opodatkowania pod warunkiem zgłoszenia faktu dziedziczenia, podczas gdy właśnie społecznie jest to krzywdzące dla "młodego pokolenia" opiekującego się własnymi rodzicami i bezdietnym małżeństwami - rodzeństwem swoich rodziców i ich małżonkami, którzy są formalnie tylko powinowatymi, ale tworzą bardzo silną więź z dziećmi swojego rodzeństwa lub z dziećmi współmałżonka, gdyż nie mają własnego potomstwa.

I jeśli np w drodze dziedziczenia z ustawy czy z testamentu lub w drodze darowizny, młode pokolenie (dzieci rodzeństwa) otrzymują środki pieniężne czy mieszkanie, to muszą zapłacić podatek niewspółmiernie wysoki (II lub III grupa podatkowa), mimo, że jest to wciąż najbliższa rodzina dla tych dzieci (ciocia, wujek, mąż cioci, żona wuja - najbliższa rodzina dla tych dzieci, wspólne uroczystości, wspólne wyjazdy rodzinne), a podatkowo - dziecko jest traktowane jakby było osobą spoza najbliższej rodziny. A ustawodawca miał na celu odciążenie bliskiej rodziny do obciążeń podatkowych (spadek, darowizna).

Zmieniają się czasy (idziemy w kierunku krajów Zachodu), coraz więcej małżeństw jest **bezdietnych** lub coraz więcej osób **nie posiada dzieci** z różnych powodów i tworzy więź rodzinną z dziećmi rodzeństwa lub z dziećmi rodzeństwa swojego małżonka. Ustawodawca powinien na to zareagować i wyłączyć te dzieci rodzeństwa od podatku od spadków i darowizn.

Np. dziedziczenie mieszkania ok. 50 m2 po bezdietnym wujostwie w Warszawie - to kwota prawie 1 mln zł. Podatek dla **III grupy 20%** - aby więc stać się jego właścicielem dzieci rodzeństwa - muszą je sprzedać by opłacić podatek w kwocie 200 000 zł, a często są to mieszkania po ich wspólnych krewnych (np rodzicach matki oraz brata matki, a dziadkach - dziedziczącego dziecka rodzeństwa). NP. odziedziczenie kwoty 400 000 zł - podatek 80 000 zł. Nie ma żadnego uzasadnienia, aby wciąż **jedyna** bliska rodzina **zmarłych lub darczyńców** musiała płacić podatek.

W trybie **dostępu do informacji publicznej** - wnoszę o udzielenie informacji w jakim terminie zmiany w podatku zostaną wprowadzone. Powinny wejść w życie z mocą wsteczną od 01.01.2024 r.

Z poważaniem,